

opusdei.org

Marzcie..., a rzeczywistość przerośnie wasze marzenia

Mary Hamm

05-10-2002

Kiedy ludzie pytają mnie, ile mam dzieci, często odpowiadam, że dwanaścioro plus dwoje ♦ non profit ♦. Praca w każdej z dwóch organizacji non profit, jakimi zarządzam, wygląda tak, jakby miało się jeszcze jedno dziecko. Do takiego wniosku doszłam dopiero dzięki

Josemaríi Escrivie i wsparciu Opus Dei.

Opus Dei i naukę jego Założyciela poznałam, gdy byłam młoda, poprzez *Drogę*. Znalazłam tam to, czego o „jedności życia” uczyli mnie moi rodzice. Życie wewnętrzne musi wpływać na naszą codzienność. Msza Święta powinna być centrum i źródłem naszego życia wewnętrznego. Powinno być ono obecne w codziennej ofierze Krzyża Chrystusa. Tam można odnaleźć siły, niezbędne do tworzenia „kultury życia”.

Jako matka mająca niewielką pomoc w prowadzeniu domu, wiele godzin w ciągu dnia spędzam troszcząc się o sprawy mojej rodziny. Właśnie w tym jednoczę się z ofiarą Chrystusa. W pierwszych 18 latach mojego małżeństwa koncentrowałam się na tworzeniu „promieniującego i radosnego ogniska domowego”,

ideału życia rodzinnego Josemaríi. Kiedy miałam już jedenaścioro dzieci, a najmłodsze z nich skończyło właśnie cztery latka, zaczęłam rozszerzać moje pole działania, rozpoczynając w ten sposób pracę nad „kulturą życia” także poza własnym domem.

Ludzie pytają mnie często: „Studiowałaś na Harvardzie i masz dwanaścioro dzieci?” Wtedy odpowiadam im: „No tak, tam nauczyli mnie, że gdy coś się robi, trzeba to robić dobrze!” Tak naprawdę nauczył mnie tego święty Josemaría, mówiąc: „przyczyną kryzysów w świecie jest brak świętych” (*Droga*, nr 301). On zachęcił mnie do tego, abym zaangażowała się w życie kulturalne, mówiąc „wy płyn na głębie!”

Tak rozpoczęłam pracę w „National Institute of Womanhood” (NIW), będąc jednym z członków-założycieli.

Pełniłam tam funkcję wiceprezesa Instytutu. Wkrótce coraz wyraźniej dostrzegałam, że walka na rzecz postępu kobiet była prowadzona kosztem ich podstawowej roli żony i matki. Pracując w NIW nauczyliśmy, czym jest „bycie prawdziwą kobietą” (authentic womanhood). Przyjaciele pytali: „Jak udaje ci się jeszcze znaleźć czas dla NIW?” A ja odpowiadałam: „właśnie dlatego, że mam dużo dzieci - a siedmioro z nich to dziewczynki - muszę walczyć o prawa matek”. Na konferencjach Narodów Zjednoczonych w Kairze i Pekinie w roku 1994 i 1995 dyskutowano na tematy „Gender” i „Gender roles”. I tym razem przy omawianiu zagadnienia „Genius of woman” jako nic przewodnia posłużyły mi myśli Założyciela Opus Dei. W połowie lat dziewięćdziesiątych musiałam poszukać płatnej pracy i przyjąłam posadę w Centrum Tepeyac, centrum konsultacyjnym dla kobiet w ciąży,

które pomaga kobietom
latynoamerykańskim w
rozwiązywaniu ich problemów. Tu
mogłam dalej promować ideę "bycia
prawdziwą kobietą" i walczyć z
zalewem zmysłowości, prowadząc
„krucjatę męskości i
czystości" (*Droga*, nr 121).

Centrum Tepeyac pomaga kobietom,
które muszą stawić czoło
nieoczekiwanej ciąży. Większość z
nich to imigrantki z Ameryki
Środkowej i Południowej uciekające
przed wojną, biedą albo jednym i
drugim. Od Josemaríi nauczyłam się,
że nie ma „dusz na śmietnik”.
Dotyczy to przede wszystkim
nienarodzonego dziecka ubogiej
kobiety. W ciągu mojej siedmioletniej
pracy w Centrum Tepeyac liczba
poszukujących pomocy wzrosła ze
100 do 1000. Mogę powiedzieć, że
udało się to przede wszystkim dzięki
zalecanej przez założyciela Opus Dei
wierności planowi życia. Jego nauka

o „wielkości życia codziennego”
zawsze przypomina mi, że moja
„łódź” (zdolności, umiejętności,
plany, sukcesy) jest niczym, jeżeli nie
oddam jej do dyspozycji Chrystusowi,
nie pozwolę Mu wsiąść do niej bez
przeszkód (*Przyjaciele Boga*, nr 21).
Codzienna Msza Święta, różaniec
święty, czytanie duchowe są
pożywką dla mojego życia
wewnętrznego, działają jak “kit”,
który spaja moją rodzinę i mój dom.
Pozwala mi to przeszczepić
przesłanie „kultury życia” na obszar
narodowy i międzynarodowy.

Często przypominam sobie, jak na
swoich nigdy nie kończących się
wędrowkach przez Madryt
Josemaría zawsze poszukiwał
obrazów Najświętszej Marii Panny i
tabernakulów. Zachęcał nas, abyśmy
odwiedzali tam naszego Pana, nawet
gdyby spotkanie z nim miało polegać
jedynie na krótkim spojrzeniu i
trwać zaledwie jedną chwilę. Ja też

rozpoczęłam poszukiwania i na mojej drodze do Tepeyac znalazłam zakamarki, w których w ciszy, w ukrytych miejscach, mogłam pozdrawiać naszego Pana i naszą Matkę. Jeżdżąc z dziećmi po mieście (np. na zajęcia sportowe) uczyłam je, aby w taki sposób postępowały z Bogiem.

W moich dążeniach do wypełniania wezwania do głoszenia Ewangelii, nauczyłam się od świętego Josemaríi Escrivy „apostolstwa pisania listów”. Pomaga mi ono poszerzać kontakty, zwłaszcza ze współpracownikami ośrodka. Jego słowa na temat apostolstwa opinii publicznej pomagają mi w nawiązywaniu kontaktów z dziennikarzami i wszędzie tam, dokąd idę zabieram ze sobą przydatne materiały drukowane. Założyciel Opus Dei mówił, że „spośród stu dusz interesuje nas sto”(*Bruzda*, nr 183). Staram się tym kierować w życiu.

Przypominam sobie, jak ktoś powiedział, że kiedy widział kosmonautów lądujących na Księżycu, modlił się za nich. Ja też staram się modlić za ludzi, których oglądam w telewizji. Nauczyłam się od niego dążyć do tego, aby lubić wszystkich ludzi i modlić się za nich, obojętne po której stronie stoją, po prawej czy lewej, tak jak on to robił.

Dzięki kanonizacji Josemaría będzie inspiratorem i nauczycielem niezliczonej rzeszy dusz, które tak jak ja wiodą zwyczajne życie, szukając w tej normalności jedności z Bogiem.

Autorka: Mary Hamm jest prezesem zarządu Centrum Tepeyac, Fundacji Pomocy Kobietom Ciężarnym (organizacji działającej na rzecz kobiet południowoamerykańskich). Jest współpracownikiem wielu organizacji pozarządowych, zajmujących się rozwojem wizerunku

*prawdziwej kobiety i kulturą życia.
Prowadzi wykłady na temat życia
rodzinnego i wychowania dzieci. Jest
absolwentką uniwersytetu Harvarda
(rocznik 1976), mieszka w
Waszyngtonie ze swoim mężem
Peterem i 12 dzieci.*

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/marzcie-a-rzeczywistosc-
przerosnie-wasze-marzenia/](https://opusdei.org/pl-pl/article/marzcie-a-rzeczywistosc-przerosnie-wasze-marzenia/)
(27-03-2026)